

## BIBLIA A LITERATURA ROSYJSKA XIX WIEKU\*

Powoli zbliżamy się do końca naszego krótkiego i pobieżnego przeglądu. Zwłaszcza w ciągu ostatnich spotkań przegląd ten będzie zwięzły. Chociaż to dziwne, właśnie w XIX i XX wieku problematyka i treści duchowe ściśle wplatają się w warstwę kultury europejskiej, rosyjskiej i światowej. Gdybyśmy spróbowali tylko wymienić tytuły wierszy, poematów, dramatów, powieści o tematyce biblijnej, powstałych w ciągu ostatnich dwustu lat, zajęłoby to, nawet bez omówienia i cytatów, dużo czasu. Nasze zadanie jednak nie polega na dokładnym analizowaniu, ale omówieniu głównych etapów.

Swego czasu Honoré de Balzac podsumowując *Komedie ludzką* podkreślał, że cały cykl napisał w duchu religii chrześcijańskiej, chrześcijańskich zasad i ustawodawstwa. W istocie w całym wielotomowym dziele Balzaka mało jest ducha chrześcijańskiego. I chociaż porusza on wiele zagadnień, jest to panorama ludzkiego życia, ale życia przyziemnego, zanurzonego w bytowaniu, w namiętnościach, nierzadko drobnych: wysokich lotów tu nie obserwujemy. To samo możemy powiedzieć o Gustawie Flaubercie i innych pisarzach zachodnich. Opisywali oni życie, unikając w ten sposób odpowiedzi na odwieczne pytania. Taka była dynamika rozwoju literatury na Zachodzie w XIX wieku. W XX wieku ten obraz się zmienia i rozpoczyna się okres poszukiwań.

To właśnie różni literaturę rosyjską XIX wieku od literatury zachodniej. Od Wasyla Żukowskiego do Aleksandra Błoka była ona zawsze skupiona na palących problemach moralnych, chociaż podchodziła do nich z różnych punktów widzenia. Te problemy zawsze ją nurtowały i rzadko mogła się zatrzymać wyłącznie na opisywaniu życia. Pisarze, którzy w twórczości ograniczali się do kłopotów życiowych, pozostawali na boku. W centrum uwagi czytelnika zawsze pozostawali pisarze zajmujący się problematyką wieczności.

Nie wyczerpując tematu zwróćmy uwagę na kilka nazwisk.

Pierwsze z nich to Wasyli Żukowski. Podchodził on do Pisma św. z pokorą i prostotą dawnego człowieka. Człowieka, który będąc pod wrażeniem pobożności niemieckiej treści biblijne przekazywał bez większego mędrkowania.

---

\* Tłumaczenie z języka rosyjskiego Waclawy Marii Korczyn z oryginału *Библия и русская литература XIX века*, w: А. М е н ь, *Мировая духовная культура. Христианство. Церковь*, Москва 1995, s. 290-303, wyd. Фонд. им. Александра Меня.

Zupełnie inaczej podchodził do nich Aleksander Puszkina. Początek jego twórczości to okres szyderstwa, wolterianizmu, sceptycyzmu, negacji. Poeta był pod wpływem modnych w końcu XVIII wieku libertyńskich utworów deistów i ateistów. Nie zastanawiając się, gdzie znajduje się wieczne źródło życia człowieka, młodociany Puszkina potrafił napisać bluźnierczy poemat *Gawryliada*, naśladując w tym oczywiście Woltera. *Gawryliada* to rosyjski wariant *Dziwicy orleańskiej*.

Psotny i żywiołowy Puszkina wcale nie miał zamiaru bluźnić. Po prostu był niesiony przez nurt życia, jak może być niesiony młodzieniec, któremu zawsze się wydaje, że nacisk zbyt poważnych i surowych ludzi jest ciężki. Było to dla niego, jak surowa cenzura, symbolem wszelkiego ucisku. Później wyrzekł się *Gawryliady* i uczynił to bynajmniej nie ze strachu. Jeżeli przyjrzymy się jego życiu wewnętrznemu, stwierdzimy, że był to dość poważny krok.

Przełom w jego światopoglądzie i życiu wewnętrznym chronologicznie jest związany z ożenkiem i pewnym zwrotem, o którym mówi w wierszu *Prorok*.

Jest to utwór, który często interpretuje się wyłącznie w sensie poetyckim, jako apel do poety. Możliwe. Tymczasem jest to prawie dokładne powtórzenie VI rozdziału Księgi proroka Izajasza.

O czym mówi ten epizod w księdze Biblii? Dlaczego – jak uważa Puszkina – serafin miał przeprowadzić taką bolesną operację na człowieku? Dlatego, że człowiek spotykający się bezpośrednio twarzą w twarz z Bogiem musi zginąć, szczeznąć. Prorok Izajasz woła: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach” (Iz 6, 5). I Bóg, wysyłając na służbę, wcale go nie pociesza, nie zachęca i nie przekonuje: „Nic podobnego, pozostaniesz cały”. Bóg milcząco przyznaje, że dla człowieka grzesznego dotknięcie Go jest śmiertelne. I by uniknąć tego palącego i spalającego dotyku, ognisty serafin przemienia serce, usta i całego człowieka. Wtedy człowiek staje się pośrednikiem woli Boga.

Puszkina uzupełnia proroka, przekazuje mu swe wewnętrzne doświadczenie, i to zarówno doświadczenie poety, jak i jasnowidza. U Izajasza nie ma takiego opisu:

И внял я неба содроганье.  
И горний ангелов полет.  
И гад морских подводный ход.  
И дольней лозы прозябанье.

I zrozumiałem nieba gromy  
I lot aniołów przez wyżyny,  
I w głębi morskiej chód gadziny,  
I ziół padolnych wzrost widomy<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> *Prorok*, tłum. J. Tuwim, w: A. P u s z k i n, *Dzieła wybrane*, t. I – *Wiersze*, Warszawa 1953, s. 214.

Puszkinowskie odczuwanie kosmosu, kiedy przez duszę która łączy te wszystkie nici, wiążące wszechświat: Boski początek, naturę żywą i nieożywioną, przechodzą wszystkie wpływy świata, to doświadczenie wyjątkowe. W pewnym stopniu każdy człowiek w którejś chwili życia doświadcza lub dotyka tego. Słowa Puszkina:

Восстань, пророк, и виждь и внемли,  
Исполнись волею моей,  
И, обходя моря и земли,  
Глаголом жги сердца людей.

Prorocze! wstań! i żrzyj! i twórz!  
Niech wola ma się w tobie zbudzi!  
i na obszarach ziem i mórz  
Przepalaj słowem serca ludzi

– brzmią biblijnie. Są zgodne ze Starym Testamentem, Izajaszowi bowiem i innym prorokom Bóg nakazał zmieniać serca ludzi, prowadzić ich do pokuty i poznania Boga. Chcę tu jeszcze raz podkreślić, że natrafiamy na włączenie się Puszkina, jego przeżycia wewnętrznego. Nie jest to więc poetycka parafraza słów proroka, ale przeżycie samego Puszkina.

Puszkin miał wtedy trzydzieści lat. Jest to wiek w życiu człowieka, kiedy bardzo często, zwłaszcza wśród ludzi utalentowanych, spotykamy jak gdyby zderzenie z inną rzeczywistością. Znany kanadyjski psychiatra doktor Beck pod koniec ubiegłego stulecia zajął się badaniem biografii wielkich założycieli religii, mistyków i filozofów i doszedł do wniosku, że przełom wewnętrzny następował u nich mniej więcej w tym samym okresie co u Puszkina. Jak wiemy, nawet Chrystus zaczął nauczać mając około trzydziestu lat. A zatem nie jest to wiek przypadkowy w wewnętrznym kształtowaniu człowieka, ale istotny.

Według świadectwa Smirnowej Puszkin zaczął naukę języka starohebrajskiego specjalnie po to, by czytać w oryginale Stary Testament. Wtedy powziął zamiar przetłumaczenia Księgi Hioba. Zaczął pisać poemat o Judycie. *Judyta* jest to włączona do Biblii heroiczna saga o kobiecie, która uratowała swoje oblężone miasto, przedostając się do obozu wroga, do jego siedziby. W kilku wersach pozostałych z tego szkicu – autor zaczął go pisać niedługo przed śmiercią – już zaznacza się obrazowe widzenie przez Puszkina dwóch światów. Są to „притек сатрап к ущельям горным” od dołu do miasta, a na górze, na szczycie jest miasto Betulia, które się nie poddaje, gotowe jest przyjąć uderzenie wroga.

Niedługo przed śmiercią Puszkina w Petersburgu opublikowano książkę włoskiego pisarza Silvio Pelliniego *O obowiązkach człowieka* ze wstępem Puszkina, w którym wykłada on swój stosunek do Ewangelii. Każdy, kto chciał-

by poznać przemianę Puszkina pod koniec jego trudnego i burzliwego życia, powinien to przeczytać. Pisz, że istnieje książka, w której każde słowo jest objaśnione, wielokrotnie przeczytane i przestudiowane. Wydaje się, że wszystkim już o niej powiedziano, ale za każdym razem, gdy bierzemy ją do ręki, odczuwamy pokój duszy, bo książka ta ma moc, by koić niepokój i uśmierzać twogę. Czytając ją człowiek osiąga pokój duszy.

Wkrótce temat proroka pojawia się i u Lermontowa. Pamiętajcie zapewne jego wiersz *Prorok*.

С тех пор, как вечный Судия  
Мне дал всеведение пророка  
В очах людей читаю я  
Страницы злобы и порока.

Провозглашать я стал любви  
И правды чистые ученья:  
В меня все близкие мои  
Бросали бешено каменья.

Посыпал пеплом я главу  
Из города бежал я нищий,  
И вот в пустыне я живу,  
Как птицы, даром Божьей пиши;

Завет Предвечного храня,  
Мне тварь покорна там земная;  
И звезды слушают меня,  
Лучами радостно играя.

Когда же через шумный град  
Я пробираюсь торопливо,  
То старцы детям говорят  
С улыбкою самолюбивой:

„Смотрите, вот пример для вас!  
Он горд был, не ужился с нами.  
Глупец, хотел уверить нас,  
Что Бог гласит его устами!

Смотрите ж, дети, на него:  
Как он угрюм и худ и бледен!  
Смотрите, как он наг и беден,  
Как презирают все его!

Od czasu gdy Pan w swej potędze  
Proroczą mi nadał wszechwiedzę  
Występki i cnoty, jak w księdze,  
Śród ludzi ja czytam i śledzę.

Głosiłem nauki, miłości  
I prawdy natchnione promieńmi;  
Błędami załsnieni, w wściekłości  
Razili mię bliźni kamieńmi.

Więc z miasta uszedłem do tłuszczy,  
Na głowę-m nasypał proch ziemi,  
I oto, jak ptactwo, na puszczy  
Darami się żywię bożemi.

Tu, Pańskim posłuszne wyrokom,  
Ulega mi wszelkie stworzenie,  
Tu z gwiazdą rozmawiam wysoką,  
Gdy śle mi, mrugając, promienie.

A kiedy przez miasto z pośpiechem  
Podążam, uchodząc przed zgrają,  
To starce z złośliwym uśmiechem  
Tak o mnie swej działwie gadają:

„Za przykład on dla was posłuży,  
Jak pycha rozumu pozbawia:  
Ten głupi pyszałek nas durzył,  
Że Bóg jego usty przemawia.

Patrzajcie, bo spojrzeć nań warto:  
Posepnie spogląda i hardo  
I idzie – jak nędznik, obdarto,  
Powszechną otoczon pogardą!”<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> *Prorok*, tłum. Cz. Małowski, w: M. L e r m o n t o w, *Wybór poezji*, Wrocław 1972, s. 137-138.

Dlaczego tak jest? Różnica jest zasadnicza. Puszkina miał jasne widzenie Boga i świata, była to ta chwila, którą przeżywał prorok, u Lermontowa zaś to inny temat: widzenie grzechu ludzkiego. To gorzki dar, który zatruwa prorokowi życie na ziemi. Odpowiada to modelowi biblijnemu, bo prorocy widzieli zło świata i bezlitośnie je piętnowali.

Nie należy myśleć, że prorocy podchodzili do tego spokojnie. Bardzo cierpieli musząc oglądać zło i piętnując je. Niektórzy myślą, że piętnując zło prorocy stali się ludźmi ponurymi i nieużytkami, ale tak nie jest, wielu z nich to ludzie cierpiący, wrażliwi i delikatni, wielu dosłownie sprzeciwiało się nakazowi Bożemu, by przemieniać słowem serca ludzi. Nie chcieli głosić ludziom prawdy, lecz podporządkowując się Bogu, przekazywali ją. Wszyscy oni to osoby nieśmiertelne, klasyczne, znane. Dziś jednak chciałbym się zatrzymać na osobie ważnej, lecz nie tak znanej. Człowiek ten również przeżył niezbyt długie życie. To Aleksy Chomiakow.

Młodszy pięć lat od Puszkina, zmarł w 1860 roku. Utalentowany malarz, oryginalny teolog, filozof, cięty publicysta, twórca specyficznej teorii wczesnego słowianofilstwa (nie należy mylić z późnym, świeckim, gdyż było to wczesne, cerkiewne słowianofilstwo chrześcijańskie). Przez wszystkich był poważany, nawet przez przeciwników, którzy go bardzo lubili (na przykład z zachwytem pisze o nim Hercen). Mimo swego otwarcia na ludzi Chomiakow był źle rozumiany, jego prace teologiczne odrzucała cenzura kościelna i większość z nich jeszcze za życia autora była wydana w „tamizdacie”, czyli na Zachodzie.

Chomiakow był wiejskim gospodarzem, zapalonym do pracy właścicielem ziemskim, stosował udoskonalenia czy wprowadzał innowacje. Był więc człowiekiem uniwersalnym. W cokolwiek by się zaangażował, we wszystkim przejawiały się jego uzdolnienia. Często studiował Biblię, pisał o niej w swojej publicystyce historycznej i teologicznej, przetłumaczył nawet z greckiego niektóre Listy Nowego Testamentu, pisał recenzje wydawanych na Zachodzie prac biblijnych.

Teraz chciałbym zwrócić uwagę na kilka jego wierszy. Myślę, że są ciekawe i głębokie, a niewielu je zna.

Pierwszy, zatytułowany *По прочтению псалма* Chomiakow poświęcił Staremu Testamentowi, który rozpatrywał nie jako odległą przeszłość, ale jako księgę o dniu dzisiejszym. Napisał parafrazę Psalmu 49, a w nawiasie dodał „На освящение Исаакиевского собора”. Do dziś dokładnie nie wiadomo, czy słowa te pochodzą od samego Chomiakowa. Ale nie jest to najważniejsze. Kto był w Leningradzie, wie, że Sobór Izaaka, podobnie jak bazylika św. Piotra w Rzymie, to majestatyczna budowla z ogromnymi malachitowymi kolumnami,

olbrzymimi świecznikami, witrażami, mozaiką, freskami. Sprawia przytłaczające wrażenie. Po poświęceniu świątyni, pod wpływem lektury Psalmu 49 Chomiakow napisał taki wiersz:

Земля трепещет по эфиру  
Катится гром из края в край.  
То Божий глас; он судит миру:  
„Израиль, Мой народ, внимай!  
Израиль, Ты мне строишь храмы,  
И храмы золотом блестят,  
В них курятся фимиамы,  
И день и ночь огни горят.  
К чему Мне пышных храмов своды,  
Бездушный камень, прах земной?  
Я создал небо, создал воды,  
Я небо очертил рукой!  
Хочу – и словом расширяю  
Предел безвестных вам чудес,  
И бесконечность созидаю  
За бесконечностью небес.  
К чему Мне золото? В глубь земную,  
В утробу вековечных скал  
Я влил, как воду дождевую,  
Огнем расплавленный металл.  
Он там кипит и рвется, сжатый  
В оковах темной глубины;  
А ваше серебро и золото –  
Лишь всплеск той пламенной волны.  
К чему куренья? Предо Мною  
Земля. Со всех своих концов,  
Кадит дыханье под росую  
Благоухающих цветов.  
К чему огни? Не Я ль светила  
Зажег над вашей головой?  
Не Я ль, как искры из горнила,  
Бросаю звезды в мрак ночной?  
Твой скуден дар. – Есть дар бесценный,  
Дар, нужный Богу твоему;  
Ты с ним явись и, примиренный,  
Я все дары твои приму:  
Мне нужно сердце чище золота,  
И воля крепкая в труде;  
Мне нужен брат, любящий брата,  
Нужна Мне правда на суде!...”

Rozważania Biblii były inspiracją do wiersza *Звезды*, poświęconego Nowemu Testamentowi. Nowy Testament – utwór rybaków galilejskich – porównuje do gwiazd. Wiersz ten był dość znany w przeszłości, znajdował się w każdym zbiorze, w każdej antologii. Napisany został nieprzypadkowo i nie jest grą wyobraźni. Każdy, kto czytał wersety Nowego Testamentu, zna tajemniczą właściwość tego tekstu. Czytam Nowy Testament wiele lat, a nawet dziesięcioleci i za każdym razem odkrywam w nim coś nowego. Odnosi się wrażenie, że czyta się go po raz pierwszy.

Jeszcze jeden temat pasjonował Chomiakowa – moc ducha, władza i przemoc. Zawsze myślał o tym, jak pokazany jest Chrystus. W Nowym Testamencie jest zwycięzcą, lecz takim, który nie poniża, nie niszczy, który zachowuje wolność człowieka. Największy dar, różniący nas od zwierząt, to wolność, i Bóg podchodzi do niej troskliwie. Dlatego objawienie Chrystusa dokonuje się bez gwałtu na osobowości i sumieniu człowieka. Chrystus zawsze pozostawia człowiekowi możliwość odwrócenia się od Niego. Tak było, objaśnia Chomiakow, i w dawnych czasach, gdy Chrystus objawił się na ziemi. i tak samo dzieje się teraz. Wiersz, który chcę przeczytać, jest bez tytułu. Nazywa się go czasem według pierwszego wersu *Широка, необозрима*. Rozpoczyna go scena wjazdu Jezusa Chrystusa do Jerozolimy, w momencie powitania przez lud.

Широка, необозрима,  
Чудной радости полна,  
Из ворот Иерусалима  
Шла народная волна.  
Галилейская дорога  
Оглашалась торжеством:  
„Ты идешь во имя Бога,  
Ты идешь в свой царский дом!  
Честь Тебе, наш Царь смиренный,  
Честь Тебе, Давидов Сын!“,  
Так, внезапно вдохновенный,  
Пел народ. Но там один.  
Недвижим в толпе подвижной,  
Школ воспитанник седой,  
Гордый мудростью книжной,  
Говорил с усмешкой злой:  
„Это ль Царь ваш, слабый, бледный,  
Рыбаками окружен?  
Для чего Он в ризе бедной,  
И зачем не мчится Он,  
Силу Божью обличая,  
Весь одеян мрачной мглой,

Пламенея и сверкая  
 Над трепещущей землей?...  
 И века прошли чредою,  
 И Давидов Сын с тех пор,  
 Тайно правя их судьбою,  
 Усмиряя буйный спор,  
 Налагая на волнение  
 Цепь любовной тишины,  
 Мир живет, как дуновенье  
 Наступающей весны.  
 И в трудах борьбы великой  
 Им согретые сердца  
 Узнают шаги Владыки,  
 Слышат сладкий зов Отца.  
 Но в своем неверье твердый,  
 Неисцельно ослеплен,  
 Все, как прежде, книжник гордый  
 Говорит: „Да где же Он?  
 И зачем в борьбе смятенной  
 Исторического дня  
 Он приходит так смиренно,  
 Так незримо для меня,  
 А нейдет, как буря злая,  
 Весь одеян черной мглой,  
 Пламенея и сверкая  
 Над трепещущей землей?..”

Wyraźnie są tu zaznaczone dwa ideały. Były nimi w czasach ewangelicznych, pozostają i dziś. Jest to jedna z głównych postaw – wolność i przemoc. I Chomiakow dokładnie je określa.

I wreszcie wiersz napisany niedługo przed śmiercią, o duszy, o wskrzeszeniu Łazarza na motywach Ewangelii św. Jana. Tak też jest zatytułowany *Воскрешение Лазаря*.

О Царь и Бог мой! Слово силы  
 Во время оно Ты сказал, -  
 И сокрушен был плен могилы.  
 И Лазарь ожил и восстал.  
     Молю, да слово силы грянет,  
     Да скажешь: „встань!” душе моей, -  
     И мертвая из гроба встанет  
     И выйдет в свет Твоих лучей;  
 И оживет, и величавый  
 Ее хвалы раздастся глас



Тебе – сиянью Отчей славы,  
Тебе – умершему за нас.

Z pewnością pamiętacie, że Turgieniew, chociaż nie był chrześcijaninem, często zastanawiał się nad tajemnicą Ewangelii. Zaprzyjaźniony był ze wspaniałą rosyjską kobietą Bachmietiewą, pisarką dla młodzieży, która w drugiej połowie ubiegłego stulecia pisała znakomite książki z historii rosyjskiej Cerkwi, z historii starożytnego Kościoła, z historii biblijnej. Wiersz jej poświęcony Turgieniew umieścił w powieści *Szlacheckie gniazdo*. W cyklu *Poematy prozą* jest niewielki esej *Chrystus*. Przypomnę go. Bohater stoi w świątyni i nagle wyraźnie czuje, że w tłumie stoi obok Chrystus, odwraca się i widzi człowieka: mała broda, prosta, zwyczajna twarz, zwyczajna odzież. Niemożliwe. Odwraca się raz jeszcze i znów czuje, że to On! I tak jest kilka razy. A potem pyta siebie: dlaczego wątpiłem? Przecież możliwe, że właśnie tak naprawdę powinien wyglądać, tak jak wszyscy. Bez pompy, bez dekoracyjnych upiększeń. Prosty i niezauważalny jak wszyscy. Ale z wielką mocą!

Postać Chrystusa wewnętrznie stoi w centrum twórczości Dostojewskiego. W jego dziennikach jest zapis: „napisać powieść o Jezusie Chrystusie”. Powieści takiej wprawdzie nie napisał, mimo to można powiedzieć, że pisał ją całe życie. Dostojewski usiłował odtworzyć postać Chrystusa we współczesnych okolicznościach w powieści *Idiota*. Można z nim dyskutować, ale on widział Go tak, jak księżę Myszkina. Ewangeliczny Chrystus nie jest taki, chociaż wielkiemu pisarzowi udało się coś uchwycić. Święty „jurodiwyj” – szalony dla Chrystusa – na nim zawsze jest piętno świata, ale rzeczywisty Chrystus nie był szalony. Problem ten Dostojewski rozstrzygnął genialnie, jak nikt z pisarzy.

Przypomnijmy Legendę o Wielkim Inkwizytorze w *Braciach Karamazow*. Inkwizytor mówi o szczęściu ludzkości, o przyszłości, światem będą kierować ludzie, którzy otrzymają szczęście, ale pozbawi się ich wolności. Starzec-inkwizytor mówi, a Chrystus milczy. I odczuwa się autentyczność postaci Chrystusa właśnie dlatego, że milczy. Pamiętam, gdy po raz pierwszy przeczytałem tę powieść, myślałem: oto zaraz powie słowo i zgaśnie czar obecności, rzeczywistości, od razu odczuje się, że to imitacja. Ale nie, On nie wypowiedział ani słowa. Ani jednego słowa, podobnie jak wtedy, gdy w ostatniej chwili stał przed Piłatem. Jest to dziwna rzeczywistość, właśnie Boża rzeczywistość.

W tym samym utworze Dostojewskiego jest wspaniały rozdział „Z rozmów i pouczeń starca Zosimy”. Jest to rozdział o Biblii, o Piśmie św. w życiu starca Zosimy. Streszczać go tu nie ma sensu – trzeba przeczytać. Przypomnę tylko słowa, które wypowiada pisarz ustami swego bohatera: Горе народу без слова

Божьего! Что за чудо это Священное Писание – вся жизнь человеческая в нем отражена! Trzeba odszukać i przeczytać, myślę, że większość ma *Braci Karamazow*.

A dla Aleksego Tołstoja, wspaniałego rosyjskiego poety i działacza, jak mi się wydaje też niedostatecznie ocenionego, ideał biblijny był ideałem wolności, walki o prawdę, o godność człowieka i sprawiedliwość. Jego poemat *Грешница* nie jest bezpośrednio zaczerpnięty z tekstu ewangelicznego, ale z legendy, która powstała wokół historii ewangelicznej. Ci, którzy byli w Muzeum Rosyjskim, mogą sobie przypomnieć obraz Siemiradzkiego *Jawnogrzesznicca*. Według tej legendy rozwiązała osoba, gdy dowiedziała się o nauczaniu Chrystusa, powiedziała, że Jego słowo na nią nie podziałało, a gdy spytano ją: „Czy może przyjść do ciebie, On często odwiedza ludzi, którymi inni gardzą”, odpowiedziała: „Cóż, od razu podam Mu kielich wina”. Jak wiemy, tak właśnie usiłowała postąpić. Gdy Chrystus z Nazaretu wszedł do jej domu, wzięła kielich do rąk, lecz upuściła go, gdy On spojrzał na nią, nastąpił w niej bowiem przełom. Poemat ten mówi o wpływie słowa Bożego na wewnętrzny świat człowieka.

Świat duchowy człowieka i jego rozumienie podstaw chrześcijańskiego światopoglądu najbardziej ukazuje się w znanym wierszu *Против течения*. Niedawno wielu z was obejrzało program telewizyjny o Marinie Cwietajewej i tam ten wiersz był cytowany.

Dlaczego ten wiersz jest powiązany z Biblią? Dlatego, że Abraham, ojciec wierzących, szedł pod prąd. Dlatego, że Mojżesz, dawca prawa, szedł pod prąd. Dlatego, że prorocy Boży szli pod prąd. I sam Chrystus i apostołowie szli pod prąd. W poemacie łączy to autor ze współczesną mu walką utylitarystów przeciwko sztuce, występuje przeciwko ich literaturze, bo oni nawoływali do pisania tylko na praktyczne tematy obywatelskie.

В оные ж дни, после казни Спасителя,  
В дни, как апостолы шли вдохновенные,  
Шли проповедовать слово Учителя,  
Книжники так говорили надменные:  
„Распят Мятужник! Нет проку в осмеянном,  
Всем ненавистном, безумном учении!  
Им ли, убогим галилеянам  
Против течения?”

Други, гребите! Напрасно хулители  
Мнят оскорбить вас своею гордынею,  
На берег вскоре мы, победители,

Выйдем торжественно с нашей святынею!  
Верх над конечным возьмет бесконечное,  
Верую в наше святое значение.  
Мы же возбудим течение встречное  
Против течения!

Tak rozumiał Aleksy Tołstoj jeden z głównych motywów Pisma św.

Nie możemy oczywiście pominąć jego wielkiego imiennika – hrabiego Lwa Tołstoja. Gdy Tołstoj pracował w szkole, pisał, że nie należy dzieciom streszczać Biblii, jest to księga ludzkości i należy ją czytać taką, jaka jest. Lecz potem nie wytrzymał, gdyż był człowiekiem twórczym. Zaczął więc tworzyć swoją religię i swoją Ewangelię, najpierw odrzucił Stary Testament, następnie Listy Apostolskie, później wszystko, co nie mieściło się w ramach racjonalności, wszystko, co się tłumaczyło praktycznie i naukowo (choć sam lekceważył naukę, ale poddał się ciśnieniu naukowości). Dało to zadziwiające zjawisko. Okazało się, że książka napisana przez niezawodowców (byli nimi ewangelici) stoi niewspółmiernie wyżej, niż to, co stworzył wielki geniusz literatury światowej, gdyż Ewangelia Tołstoja tak samo mało przypomina oryginał Ewangelii, jak błąd cień – wielkie dzieło.

Pamiętam, jak kiedyś przeglądałem XIX-wieczną książkę z historii sztuki. Nie znano wtedy fotografii, a rysunki przedstawiano konturowo. Zobaczyłem tam po raz pierwszy tak wykonaną Madonnę Sykstyńską. Czy możecie sobie wyobrazić konturowy rysunek Madonny Sykstyńskiej i sam oryginał? To niejako przypomina to, co Tołstoj zrobił z Ewangelią.

Mam nadzieję, że wkrótce będą u nas wydawać religijne książki Tołstoja. Dlaczego mówię, że mam nadzieję? Ponieważ prawda nie boi się, nie boi się spotkania twarzą w twarz ze swoimi oponentami. To, że Tołstoja z jego religijnym nauczaniem długo ukrywano, oznacza, że się tego bano. Przed rewolucją była jedna cenzura, u nas jest druga. Ale przed rewolucją religijno-filozoficzne książki Tołstoja jednak wydawano, chociaż z wielkimi opuszczeniami, ale miejsca opuszczenia wykropkowały, by każdy człowiek wykształcony rozumiał, że tu wyłączono taką a taką ilość stron. W naszych czasach te prace weszły do 90-tomowego akademickiego wydania Tołstoja, które jest praktycznie niedostępne dla szerokiego kręgu czytelników.

A więc nie ma Ewangelii Tołstoja, jest raczej zniekształcenie Ewangelii. Ewangelia to nie zbiór katechez, to niemożliwa do naśladowania namalowana kilkoma pociągnięciami pędzla postać Chrystusa, która już od dwudziestu

stuleci pociąga ludzi. U Tołstoja zaś to wszystko zniknęło, a pozostały suche pouczenia o charakterze moralnym, które były i u Seneki, i Marka Aureliusza, i Konfucjusza. Tołstoj przygotowując gruby tom *Крыз чтения* również je tam umieścił, postępując z nimi tak samo swobodnie i „twórczo”, jak z Ewangelią. Dlatego ich nauczanie upodobniło się do nauczania Tołstoja, niezależnie czy była to wypowiedź Konfucjusza czy Ewangelia, Talmud czy La Rochefoucauld.